

Filmy z WFO jadą do Cannes

- Tę możliwość zawdzięczamy współpracy z grupą specjalistów od postprodukcji obrazu, kierowaną przez wybitnego fachowca Jędrzeja Sablińskiego z firmy Di FACTORY - mówi Sławomir Kalwinek, wiceprezes WFO. - Filmowym efektem współpracy będzie antologia filmów tego wybitnego polskiego reżysera filmowego.

Wojciech Jerzy Has w powszechnej świadomości funkcjonuje jako reżyser filmów fabularnych - każdy od razu kojarzy go choćby z obrazami „Rękopis znaleziony w Saragossie” (1965) czy „Sanatorium pod Klepsydrą” (1973). Słynny wykładowca Szkoły Filmowej w Łodzi na Wydziale Reżyserii, a także dziekan oraz rektor tej uczelni był jednak również autorem filmów dokumentalnych. Z WFO współpracował od lat 50. XX wieku i to dla niej stworzył liczne dokumenty.

Zrekonstruowane filmy Hasa: „Zielarze z Kamiennej Doliny”, „Nasz zespół”, „Karmik Jankowy” i „Scentralizowana kontrola przebiegu produkcji” będą nie lada gratką dla koneserów, podobnie jak antologia filmów Andrzeja Wajdy czy Romana Polańskiego. Pierwszy obraz to fabularyzowany dokument z 1952 roku. Autorem scenariusza był również Has. Obraz opowiada o uczniach szkoły z podkarpackiej wsi, którzy w okresie wiosenno-letnim zbierają zioła, aby je sprzedać i jesienią kupić wymarzony projektor filmowy. Czarno-biały obraz trwa 15 minut, a zdjęcia przyrody zrealizowane przez Mieczysława Jahodę podkreślają urodę filmowych krajobrazów.

„Nasz zespół” z 1955 roku to opowieść o Zespole Pieśni i Tańca przy Zakładach Mechanicznych im. J. Strzelczyka w Łodzi, natomiast „Scentralizowana kontrola przebiegu produkcji” pokazuje proces produkcji cukru w PRL. - Z tego powodu film nazywamy w wytwórni „cukrem” - opowiada Sławomir Kalwinek. - Zastosowano w nim rozmaite triki wyjaśniające procesy produkcyjne, sfilmowane zostały także urządzenia wykorzystywane w fabryce.

Zrealizowany w 1952 roku „Karmik Jankowy” jest „moralitetem” o dzieciach budujących domki dla szpaków mieszkających w pobliskim lasu. Jasio zamiast domków zmajstrował klatkę i chowa w niej szpaczki pisklęta wykradzione z gniazd. Gdy na lekcji przyrody dowiaduje się, jak pożyteczne są ptaki i jaką krzywdę uczynił pisklętom, przynosi klatkę do szkoły i uwalnia szpaki. A klatka zostaje przerobiona na tytułowy karmnik (karmik).

Dla zarządu WFO jest bardzo ważne, aby logo Oświatówki pojawiało się na ekranach podczas istotnych wydarzeń filmowych, bo to może owocować nowymi realizacjami filmowymi i rozwojem wytwórni. W ten sposób rośnie też jej prestiż. Nie mniej kusząca niż zaistnienie w Cannes jest obecność na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Tutaj, na pozakonkursowych pokazach, zostanie wyświetlony obraz „Czarne słońca” Jerzego Zalewskiego z 1992 roku oraz wielokrotnie nagradzani „Nienormalni”, wyreżyserowani w 1990 roku przez współpracującego z WFO Jacka Bławutą. Obydwa filmy znajdują się w bogatych archiwach łódzkiej Oświatówki, tutaj bowiem były wyprodukowane. Przed emisją także zostaną poddane cyfrowej rekonstrukcji. Polega ona na zeskanowaniu i poprawieniu w komputerze każdej klatki filmu zapisanego na taśmie. Usuwa się wówczas rysy, zabrudzenia, ewentualne uszkodzenia mechaniczne oraz koryguje kolory. Dzięki temu film uzyskuje bardzo dobrą jakość obrazu i dźwięku - bo ten też jest rekonstruowany.

- Jestem bardzo ciekaw pracy nad filmem i końcowego efektu - mówi Jacek Bławut, reżyser obrazu „Nienormalni”. - Z pewnością dzisiejsza technika pozwoli zrekonstruować cyfrowo ten film tak, aby zyskał dla odbiorcy nowy, atrakcyjny walor. Oczywiście nie ma mowy o dokładaniu jakichś kadrów, ale już samo oczyszczenie filmu z zabrudzeń i skorygowanie kolorów będzie bardzo istotne.

Film Jacka Bławuta to fabularyzowany dokument o dzieciach ze spektrum autyzmu oraz z upośledzeniem umysłowym. Obraz był realizowany przez dwa lata w domu opieki w Kozicach Dolnych. Fabuła jest dosyć prosta - nowy nauczyciel muzyki ma doświadczenie w pracy z dziećmi z niepełnosprawnościami, ale tym razem przez miesiąc ma nauczyć podopiecznych elementów rytmiki i podstaw grania na różnych instrumentach. Początki są trudne, ale z czasem nauczyciel poznaje swoich uczniów, nawiązuje z nimi nić porozumienia, a one otwierają się przed nim.

„Czarne słońca” Jerzego Zalewskiego jest filmową przypowieścią zrealizowaną w konwencji science-fiction. Do komendanta policji zgłasza się mężczyzna - Tadeusz Wilk, który okazuje się byłym więźniem zwolnionym na podstawie amnestii. Mężczyzna ów za wszelką cenę pragnie wrócić do więzienia. Gdy spotyka się z odmową, świadomie łamie prawo - rani komendanta krzesłem - jednak nie osiąga celu.

Warto zwrócić uwagę na muzykę w tym filmie - stworzył ją i wykonał zespół Kult („Czarne słońca” to tytuł nagranej do tego obrazu piosenki, która znalazła się na reedycji albumu „Spokojnie” z 1993 roku). Do grupy na czas realizacji muzyki dołączył ojciec Kazika Staszewskiego, Stanisław. O ciekawych faktach dotyczących tego filmu oraz o tym, skąd wzięli się w nim Staszewscy można posłuchać w podkaście zatytułowanym „Zbrodnia, Kult i Czarne słońca”. To jeden z odcinków cyklu słuchowisk pod wspólnym tytułem „Filmowa Migawka”, realizowanych przez WFO z Akademickim Ośrodkiem Inicjatyw Artystycznych i studentami filmoznawstwa Uniwersytetu Łódzkiego w formie rozmów z osobami związanymi z branżą filmową.

Bogumił Makowski